

Rozważanie pasyjne na I Niedzielę Wielkiego Postu

„Chleba naszego...”

„Ojcie nasz, który jesteś w niebie,
niech się święci imię Twoje, niech przyjdzie królestwo Twoje,
niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...” (Mt 6,9–11 – BBT)

Nie ma drugiej takiej modlitwy.

Nie ma drugiego takiego zdania, które byłoby na ustach **każdego ucznia Chrystusa**, niezależnie od tego, do jakiego Kościoła należy.

I może właśnie dlatego, że ta modlitwa **łączy wszystkich chrześcijan**, to trzeba dziś w Wielkim Poście **zatrzymać się nad nią** tak, jakbyśmy słyszeli ją pierwszy raz.

Bo przecież to **nie jest** modlitwa teologów.

To **nie jest** modlitwa ludzi wybranych.

To **nie jest** modlitwa tylko dla „naszych”.

To jest **modlitwa, którą dał nam Jezus**.

Zaczyna się od słowa, które przynosi czułość i rewolucję: Ojcie...

Nie „Mój Ojcie”.

Nie „Boże Wszchemogący”.

Tylko „**Ojcie nasz**” – nasz wspólny.

Już w pierwszym słowie Jezus **rozwała nasze mury**.

Bo skoro Bóg jest *naszym Ojcem*, to znaczy, że **wszyscy jesteśmy braćmi**.

Nie tylko ci, którzy myślą jak ja. Nie tylko ci, którzy modlą się tak samo.

Wszyscy.

Ale dziś, w tej pasyjnej niedzieli, chcę Cię zaprosić, byś zatrzymał się na jednym zdaniu tej modlitwy.

Zatrzymał się tak, jak zatrzymujemy się w liturgii przy słowach konsekracji.

Bo to właśnie tam bije **Eucharystyczne serce modlitwy „Ojcie nasz”**.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.”

Czym jest ten chleb?

Tłumaczenie mówi: „powszedni”.

Ale grecki oryginał używa słowa **epioulos** –epiuzios

słowa, które dosłownie oznacza:

„chleb nadprzyrodzony”, „chleb jutrzejszy”, „chleb życia”.

To nie tylko chleb codziennego głodu.
To **chleb, który zstępuje z nieba.**
Chleb, który jest Ciałem Chrystusa.

Nie możemy się oszukiwać: **ten fragment modlitwy „Ojcze nasz” prowadzi nas wprost do Eucharystii.**

A przecież zanim Chrystus oddał za nas życie,
zanim przybito Go do krzyża,
usiadł do stołu z uczniami i połamał chleb.

„To jest Ciało moje, które za was będzie wydane.”

Czy naprawdę to rozumiemy?

Modląc się słowami „Chleba naszego...”,
wszyscy – katolicy, prawosławni, my starokatolicy, anglikanie, luteranie, chrześcijanie różnych tradycji –
wypowiadamy tę samą prośbę.

I choć różnie pojmujemy Eucharystię, różnie ją celebруем,
to **wszyscy stajemy w tęsknocie za tym Chlebem, który daje życie wieczne.**

A więc co nas dzieli?

Czy to Jezus powiedział: „Bierzcie i jedzcie, ale nie razem”?
Czy to Jezus wyznaczył granice eucharystycznej miłości?
Czy to Jezus nauczył nas, że Jego Ciało może być źródłem podziału?

Nie.

To my.

To my **rozbiliśmy Jego Chleb.**

To my **zabraliśmy Go sobie nawzajem.**

A przecież On sam powiedział:

„Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata.” (J 6,51 – BBT)
Świata. Nie jednego Kościoła.
Świata. Nie tylko dla „swoich”.

Wielki Post to czas, by się obudzić.

Byśmy – jako chrześcijanie – zaczęli znów **modlić się „Ojcze nasz” tak, jak Jezus chciał.**
Z wiarą, że ten Chleb jest **więcej niż symbolem.**
Z pragnieniem, że ten Chleb ma **zjednoczyć, a nie dzielić.**

Niech to będzie nasza pasja: modlić się do Ojca, jeść Chleb życia i tęsknić za dniem, kiedy wszyscy uczniowie Jezusa staną razem przy jednym stole.

Bo dopóki mówimy „Ojcze nasz”,
nie możemy udawać, że jesteśmy podzieleni.

Modlitwa końcowa: Wołanie ucznia o jedność przy stole Chleba Życia

Panie Jezu Chryste,

Ty, który sam nauczyłeś nas modlitwy,
która zaczyna się od słów „Ojcze nasz” –

spraw, byśmy w tych słowach naprawdę rozpoznali, że jesteśmy **braćmi i siostrami**,
a nie tylko sąsiadami w wierze.

Ty, który połamałeś chleb, zanim pozwoliłeś się połamać na krzyżu,
pozwól nam na nowo zobaczyć w tym chlebie Twoje **złamane Ciało** –
i usłyszeć Twoje **pragnienie jedności, która boli i kosztuje, ale która zbawia**.

Panie,

Ty powiedziałeś:

„Chleba naszego daj nam dzisiaj” –

a my często odbieramy ten chleb sobie nawzajem.

Przebacz nam.

Przebacz Kościołowi, który zapomniał, że Eucharystia jest **Twoim darem**, a nie naszym prawem.

Niech Wielki Post będzie dla nas drogą na nowo pod krzyż –
bo tylko tam uczyliśmy się miłości większej niż różnice.

Tylko tam uczyliśmy się modlić naprawdę:

„Ojcze nasz... Chleba naszego... Odpuść nam... Nie wódź nas...”

Bo tam, na Golgocie, wszystko zostało wypowiedziane i oddane.

Tam nie ma denominacji.

Jest **Krzyż, Twoje Ciało** – i **Twoje wezwanie, by byli jedno**.

Zjednocz nas, Jezu,

zjednocz nie w teorii, nie w nazwie,

ale w **Tobie – Chlebie żywym, który zstąpił z nieba**.

Niech Twój Wielki Czwartek poprowadzi nas do Wielkiego Piątku –
a Twój stół stanie się **miejszem pojednania, nie triumfu**.

Jezu, niech Twoje Ciało nas zjednoczy.

Niech Twój Chleb nas nakarmi.

Niech Twoja modlitwa w nas się spełni.

Amen.

+ Robert Matysiak NCC